Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 57 Kraków, czwartek 11 marca 1926 Rocznik XXXV
Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Tow. minister Ziemięcki o bezrobociu i o ustawach społecznych

Jak donosiliśmy, minister pracy i opieki społecznej tow. Ziemięcki był w niedzielę w Łodzi, gdzie na konferencji ze Związkami zawodowemi wygłosił przemówienie na temat bezrobocia i ustaw społecznych.

— Najbardziej pomyślną formą — mówił tow. minister — zatrudnienia bezrobotnych, jest ożywienie przemysłu. Stosunki handlowe z sowietami są daleko posunięte i w najbliższej przyszłości zostaną podjęte rokowania w sprawie traktatów handlowych. **Nie należy jednak zbyt różowo się na to zapatrywać**, gdyż Rosja sowiecka, pragnąc za wszelką cenę utrzymać bilans handlowy w równowadze, stara się nie dopuścić do wielkiego importu.

Żadne inne sposoby pomocy dla bezrobotnych prócz dotychczasowych nie mogą być zastosowane tembardziej, iż **obstalunki dla przemysłu nie odgrywają żadnej roli**, a to z powodu redukcji budżetowych, które dotyczą w głównej mierze ministerstwa spraw wojskowych.

Była myśl udzielenia subwencji przemysłowi i ministerstwo pracy pomysł ten rozważało, lecz narazie ta forma pomocy nie może być zrealizowana. Pozostają tylko **kredyty dla przemysłu**.

Rząd zajął się natomiast innymi sposobami zatrudnienia bezrobotnych, jak to **robotami inwestycyjnemi**, prowadzonemi przez rząd lub samorządy. Należało zdobyć na to źródła dochodów, gdyż dochody tymczasowe, z monopolów i kolei są bardzo małe i wynoszą zaledwie kilka miljonów miesięcznie. Pieniądze te będą zużyte na roboty inwestycyjne, ponieważ w polityce rządu nastąpił zwrot i obecnie **wydatki na roboty nie będą kasowane**.

Jeśli chodzi o kategorję robotników nieobjętych ustawą, to największą trudność przedstawia **sprawa zdemobilizowanych**, gdyż ustawa objąć może jedynie tych, którzy w sposób nienaturalny zostali pozbawieni pracy, zaś zdemobilizowani, bez względu na sytuację gospodarczą, opuszczając wojsko, zostają temsamem bez pracy w naturalny sposób. Stanowi to przeszkodę do uwzględnienia tej kategorji, choć pewna pomoc będzie im dana.

Co się tyczy **pracowników umysłowych**, to wobec nich rząd w dalszym ciągu kontynuować będzie akcję doraźną. Suma zapomóg będzie **bezwzględnie podwyższona**, choć nietylko w Łodzi panuje taka sytuacja, bo pod tym względem Warszawa jest daleko bardziej upośledzona, gdyż posiada daleko więcej bezrobotnych pracowników umysłowych.

Sprawa **pomocy lekarskiej dla bezrobotnych**, będzie również niedługo załatwiona. Okres zimowy był niesłychanie ciężki pod tym względem, ale obecnie ministerstwo pracy zajmuje się tą sprawą i w niedalekiej przyszłości będzie ona rozstrzygnięta.

AKCJA PRZECIW USTAWOM SOCJALNYM MUSI BYĆ ZWALCZANA

Najważniejszą jednak kwestją jest obrona ustaw socjalnych, która staje się dla ogółu robotników sprawą **pierwszorzędnej wagi**. Wielką wagę przywiązuję — powiedział tow. minister — do propagandy wśród robotników ze strony Związków zawodowych gdyż **stronnictwa reakcyjne nie zasypiają tej sprawy** i starają się przekonać ogół o ujemnym wpływie tych świadczeń socjalnych na produkcję. Wersje te przedostają się do obcych ambasad, będących w Polsce, a mimo, iż opierają się one na fałszywych i zupełnie nieprawdopodobnych danych stanowią przeszkodę dla rządu w jego pracy. Wobec tego przeprowadziłem badania porównawcze z zagranicznemi ustrojami socjalnemi, by przygotować **publikację, która będzie bronią w ręku Związków zawodowych**. W najbliższych dwóch tygodniach publikacja będzie przygotowaną do druku, a po wyjściu z pod prasy, będzie podstawą obrony przeciwko tendencyjnym i fałszywym twierdzeniom strony przeciwnej.

Obrona ustaw socjalnych wejdzie niedługo na forum Sejmu, poczem zmusi się przedsiębiorstwa, które się do nich nie stosują i przedłużają dzień pracy, by te ustawy szanowały. Klasa pracująca nie ma dość siły do obrony tych ustaw, znajdują się nawet robotnicy, którzy nie rozumieją konieczności tej obrony i stają wraz z przemysłowcami przeciwko inspektorom pracy.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek nieszczęśliwych wypadków jest już opracowana, ustawa zaś o zabezpieczeniu inwalidów i od starości jest na ukończeniu.

Jestem nietylko ministrem — zakończył tow. Ziemięcki — lecz i **przedstawicielem klasy robotniczej**, zwracam więc uwagę działaczom i przywódcom Związków zawodowych, że **ustawy robotnicze są zagrożone, że okres zawieszenia broni zdaje się już zakończył i przeciwnicy gotowi są pójść do ataku.**

Ja ze swej strony chcę oświadczyć to, co oświadczyłem, przyjmując tekę ministra, iż **za jeden z głównych swych obowiązków uważam obronę ustaw i zmuszenie opornych do poszanowania ich.**

Brednie „inwigilatorskie“

Policja robi z marszałka Piłsudskiego — komunistę!

Warszawski „Głos Prawdy“, organ p. Stpiczyńskiego, przytacza zaiste osobliwy raport policyjny, dotyczący ugrupowań bliżej stojących marszałka Piłsudskiego. Wedle tego raportu ugrupowania powyższe miały się zacieśnić i nadać swojemu ruchowi nazwę... „narodowy komunizm polski“, przyczem marszałek Piłsudski miał się wypowiedzieć, iż w Polsce „trzeba zaprowadzić ustrój, zbliżony do ustroju ZSSR“; wywody marszałka — ciągnie dalej raport — stały się „punktem wyjścia i oparcia dla celów i dążeń grupy pp. Skwarczyńskiego i Stpiczyńskiego“...

Do tego ruchu „automatycznie — dodaje raport — przystąpiła lewica wojskowa, której kierownictwo spoczywa w rękach pp. gen. Norwida, gen. Rydza-Śmigłego, gen. Dąba-Biernackiego, gen. Orlicza-Dreszera.“

Dotąd prócz zgoła nieoczekiwanej nazwy dla ruchu, któremu miałby patronować marszałek Piłsudski i przypisywanej mu chęci naśladownictwa sowieckiego wzoru możnaby uważać, że rodzimy Sherlock Holmes, idąc za wypowiedzeniami się marsz. Piłsudskiego (który niechętnie odzywał się o wielu dawniej mu bliskich działaczach politycznych) — śledził i domyślał się jakiegoś zalążka jakby nowej formacji politycznej, tworzącej się dokoła marszałka i z pewnych jaskrawszych wystąpień indywidualnych ludzi, zbliżonych do „Głosu Prawdy“, „dedukował“ niezwykły tych po czynań „ekstremizm“, jak się ów raport wyraża. Ale dalej ów raport wpada w najwulgarniejszy ton najdalej idących kombinacyj szpiclowskich, gdy pisze o pp. Skwarczyńskim i Stpiczyńskim: „Obaj wymienieni przewidują **zupełne wyrżnięcie burżuazji** (tego nawet w sowieckiej Rosji nie czyniono) oraz zaprowadzenie w Polsce komunistycznej gospodarki wraz z jednoroczną dyktaturą p. Marszałka Piłsudskiego.

Tak z krewkości publicystycznej p. Stpiczyńskiego w przeróbce policyjnych oskarżeń powstała... krwiożerczość, a całości nadano zaprawę, niczem insynuacje endeckie z czasów inwazji bolszewickiej.

Felietonista „Nowego Kurjera Polskiego“ Widz podkreśla, że „jeżeli redakcja „Głosu Prawdy“ nie została wprowadzona w błąd, w takim razie mamy naprawdę do czynienia ze skandalem, na który powinien zwrócić uwagę p. minister spraw wewnętrznych“.

Jak ogołocono Polskę z pszenicy

Wiadomo, że w r. 1925 mieliśmy dobre zbiory. Przypominamy sobie, że ówczesny premjer p. Grabski na tym dobrym zbiorze budował świetlą przyszłość gospodarczą twierdząc, że różnica między dobrym a złym zbiorem wynosi miljard złotych, że zatem Polska o tę olbrzymią kwotę się wzbogaciła. Ta przepowiednia p. Grabskiego „sprawdziła“ się, jak wiele innych: właśnie w lipcu, gdy zbiory były w toku, złoty zaczął spadać i spadał aż do skutku, tj. pociągnął w upadku i p. Grabskiego.

Dobry zbiór jednak pozostał. Wynosił on w pszenicy prawie tyle, co w latach przedwojennych. Podczas gdy w r. 1913 przeciętny zbiór pszenicy na obszarze obecnej Polski dał 1.683.000 ton, to zbiór w r. 1925 dał nie o wiele mniej, bo 1,573.000 ton. Było więc pszenicy nadmiar, jeżeli się obliczy spożycie na 45 kg. na głowę, co na około 29 miljonów ludności daje około 1,320.000 ton. Potrącając — wedle zdania rzeczoznawców — na zasiew i inne potrzeby gospodarcze potrzebną ilość, pozostaje z tego zbioru nadwyżka około 66 tysięcy ton na możliwy wywóz. Tymczasem do 1 lutego br. faktycznie wywieziono 120 tysięcy ton.

Wyczerpano więc nietylko wszystkie zapasy, ale jeszcze nadszarpnięto poważnie konieczną rezerwę tak, że będziemy chyba musieli sprowadzać pszenicę na zasiew, nie mówiąc o tem, że w najbliższych tygodniach może zabraknąć mąki. Stanęlibyśmy więc mimo dobrego urodzaju na temsamem miejscu, co w r. 1924, kiedy sprowadzaliśmy mąkę pszenną aż z Ameryki, psując w dotkliwy sposób bilans handlowy i przygotowując odpływ obcych walut zagranicę.

Rząd, widząc tę marnotrawną gospodarkę i grożące jej skutki wziął na energię i wydał zakaz wywozu pszenicy z dniem 20 lutego. Musztarda po obiedzie! Zakaz wywozu kiedy wywozić już niema co! A sytuację pogarsza jeszcze fakt, że horoskopy na tegoroczny urodzaj nie są świetne, ogólnie bowiem uważają stan zasiewów za średni.

Rolnicy mają silne plecy. Im wolno wywozić i nie oddawać obcych walut państwu, im państwo daje kredyty na nawozy sztuczne; oni dostają ulgi i odroczenia podatkowe. A co w zamian dają państwu i ludności? Dają perspektywę braku mąki, dają — w swem przedstawicielstwie parlamentarnem — możność uzyskania przez Polskę — króla. Nie wiadomo, co więcej odpowiada potrzebom ludzi żywych: majestat królewski czy chleb codzienny.

Nasi wielcy rolnicy w swem zrozumieniu są wielkimi patrjotami, gdyż najgłośniej krytykują i — najmniej płacą. Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby tylko urządzali takie kawały jak np. z zapłaceniem podatku majątkowego. Tymczasem oni robią coś gorszego: wygładzają kraj, narażają go conajmniej na sprowadzanie mąki zagranicznej, kraj uchodzący za w trzech czwartych rolniczy. Przypominają się pierwsze lata powojenne, kiedy ludność miejska miała mnóstwo — kartek, zaś rolnicy mieli chleb i inne dobre rzeczy. Wówczas byto „czynem patrjotycznym“ karmić za dobre pieniądze paskarzy, dziś takim czynem jest karmić naszą pszenicą Niemców czy Duńczyków.

Nic się w pojęciach i w postępowaniu tych ludzi nie zmieniło. Jak przed 50 laty, tak i obecnie żyją z „porcyj“ odbieranych innym, mniej uprzywilejowanym.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Listy z podróży

IV.

SZWECJA

Stockholm, 4 marca.

Stosunki partyjne w Szwecji. — Ruch komunistyczny. — Robota oświatowa. — W parlamencie. Trudności rządu socjalistycznego

Przez Finlandję i zamarznięty Bałtyk z trudem przedostałem się do Stockholmu. Właściwie droga statkiem z Abo (czytaj Obo) do Stockholmu powinna trwać najwyżej jedną noc. Jednakowoż morze jest zamarznięte, wszędzie lody. Wobec tego stanęliśmy pośród morza i staliśmy wśród lodów na jednem miejscu blisko dobę. Ciekawy to był widok okrętu pośród lodów; albowiem mieszkańcy sąsiednich wysepek przychodzili na piechotę w odwiedziny do samego statku a nieraz nawet przyjeżdżali sankami. Pasażerowie zaś ze swej strony złazili ze statku na lód i fotografowali zamarznięty okręt. W końcu przyszedł lodołom i zabrał nas do Stockholmu.

Spędziłem tu kilka dni studjując szwedzkie stosunki partyjne. Pomagali mi wiele sekretarz partji tow. Lindström oraz wybitny polityk szwedzki i delegat szwedzki w biurze Międzynarodówki sympatyczny tow. Engberg. Wiele też rozmawiałem z socjalistycznymi ministrami — premjerem Sandlerem, Mollerem i zwłaszcza ministrem spraw zagranicznych tow. Undenem. Ze swej strony w tutejszem „Socialdemokraten“ — ogromnym, świetnie redagowanym dzienniku mającym 50 tysięcy odbiorców — umieściłem obszerny wywiad na trzy szpalty o stosunkach politycznych w Polsce; trzeba przyznać że np. wszystkie moje argumenta za stałem miejscem w Radzie Ligi narodów dla Polski zostały przez dziennik socjalistyczny ściśle i dokładnie przytoczone (Nr. 60).

— Nasza partja, mówił mi sekretarz Lindström, w ostatnich czasach szybko rośnie. Udział socjalistów w rządzie nietylko nie zmniejszył organizacyjnego rozpędu partji, lecz odwrotnie — zwiększył. Tak np. w styczniu i w lutym liczba członków partji wzrosła o 6.000. Obecnie mamy około 165.000 członków partji. Ogół robotników jest właśnie zadowolony z udziału socjalistów w rządzie, gdyż widzi w tem znak siły partji. — Przytem robotnik tutejszy jest tak uświadomiony, iż doskonale rozumie, że działalność rządu jest z natury rzeczy ograniczona gdyż, nie mamy absolutnej większości w parlamencie — partja nasza bowiem posiada tylko 45% posłów .t zn. 104 posłów na ogólną liczbę 230; od niedawna przybył nam jeszcze jeden poseł, mianowicie tow. Hoglund, wódz jednego z dwóch odłamów komunistycznych i przyprowadził do partji ze sobą 4.700 członków swego odłamu. Nasze parlamentarne trudności wynikają więc z tego, iż nie mając absolutnej większości opieramy się w Sejmie (t. zw. II Izbie) na dwóch grupach burżuazyjnych — liberałach (5 mandatów, inteligencja) oraz „wolnomyślnych“ (28 mandatów — chłopi i rzemieślnicy); musimy więc z temi dwiema burżuazyjnemi grupami uzgadniać swoje stanowisko. Do tego musimy jeszcze dodać tę okoliczność, iż w t. zw. I Izbie, Senacie (a trzeba zważyć że nasze izby mają prawa równe) nasza sytuacja jest cięższa, bo mamy zaledwie jedną trzecią mandatów, t. zn. 52 na ogólną liczbę 150. Mimo to udało się nam w obecnym rządzie przeprowadzić wiele bardzo istotnych rzeczy. Np. redukcja wojska jest już rzeczą załatwioną; budżet wojskowy pomniejszyliśmy ze 140—100 miljonów koron t. zn. o blisko jedną trzecią. Przeprowadziliśmy reformę policji, ważne ustawy agrarne (np. przeciw spekulacji gruntami itd.). Pozatem wydatnie pomagamy bezrobotnym, których mamy w kraju 18.000 zarejestrowanych; w ciągu ostatnich 4 lat wydaliśmy na bezrobotnych 110 miljonów koron. Tu jednak zaczynają się w rządzie ZNACZNE TRUDNOŚCI i tarcia, gdyż nasze sojuszniczki burżuazyjne nie zgadzają się z nami co do naszych projektów socjalnych. Np. my socjaliści jesteśmy za Gandawskim systemem pomocy dla bezrobotnych t. zn. za państwowemi subwencjami dla Związków zawodowych; ale dwie nasze burżuazyjne sojuszniczki wypowiadają się przeciw temu, twierdząc, iż w ten sposób za państwowe pieniądze rozwijałyby się robotnicze Związki zawodowe.

— A ruch komunistyczny?

— Słabnie coraz bardziej. Grupa Hoglunda jak wspomniałem przeszła do nas. Pozostała druga pod wodzą Kilboma, licząca coś 8.000 członków oraz 4 mandaty w parlamencie i 1 w Senacie. Ta druga grupa też nie ma wielkiego znaczenia i coraz bardziej podupada, jakkolwiek posiada jeszcze dwa dzienniki. My zaś obecnie posiadamy 19 dzienników; nasz dziennik stockholmski Socialdemokraten jak przypuszczamy jest najlepiej zorganizowanym socjalistycznym dziennikiem w Europie. Posiadamy teraz ogromną organizację młodzieży liczącą 26.000 członków; rozwija się z ogromną szybkością.

Tyle tow. Lindström. To samo mniej więcej mówił mi tow. poseł Engberg, z którym zwiedzałem parlament. Byłem na posiedzeniu parlamentu; uderzyła mnie jednak ciekawa rzecz: oto posłowie siedzą w parlamencie nie według partji, lecz grupami według okręgów, w ten sposób np. socjalista jest otoczony reprezentantami burżuazji i odwrotnie.

— Tak, zauważył tow. Engberg jest to nasza osobliwość parlamentarna. Sądzę, że poniekąd przyczyniła się do lepszego wzajemnego zrozumienia partji.

Jako członek polskiej komisji konstytucyjnej zwiedziłem rzeczywiście piękną i imponującą salę szwedzkiej konstytucyjnej komisji; przed każdym fotelem na stole piętrzy się jednaki wysoki stos oprawnych ustaw konstytucyjnych i wszelakich innych źródeł.

— Sądzę, mówił tow. Engberg w odpowiedzi na moje pytanie, iż istotnie przeżywamy obecnie w rządzie znaczne trudności. Albowiem nasi burżuazyjni sojusznicy, coprawda są bardzo radykalni z usposobienia, jednakowoż są nieraz odmiennego zdania w szeregu kwestji, zwłaszcza kwestji socjalnych. Sądzę, że trzeba będzie z temi partjami jeszcze raz gruntownie i zasadniczo się rozmówić i naszkicować plan postępowania w najbliższej przyszłości. Najważniejsze, iż inny rząd w Szwecji jest prawie niemożliwy. Albowiem prawica bez liberałów i „wolnomyślnych nie posiada większości i nie może rządzić, zaś liberałowie i wolnomyślni z prawicowemi partjami nie pójdą. Wobec tego jedyną chyba teoretyczną możliwością jest, ażeby rząd wziął w swoje ręce wolnomyślni; ale w takim razie musiełiby liczyć na nasze poparcie.

Zawsze bardzo się interesowałem oświatową pracą szwedzkich towarzyszy. Tym razem również zwiedziłem centralne biura ich oświatowej organizacji. Rządzi tam sympatyczny tow. Sandler starszy, ojciec szwedzkiego premjera. Zaopatrzył mnie obficie w oświatowe wydawnictwa, programy, sprawozdania itd. sławnego szwedzkiego Arbetarnes Bildnisförbund czyli t. zw. „A. B. F.“. Centrala wydaje własne pismo „A. B. F.“, a oprócz tego pismo dla kółek robotniczych Studiekamraten.

— Główne formy naszej pracy — mówił tow. Sandler, otoczony swoimi pomocnikami i pomocnicami, — są kółka robotnicze, serje wykładowe i pomoc przy zakupnie książek. Według sprawozdania za rok 1925 mieliśmy w kraju pod naszem kierownictwem 2.000 oświatowych kółek robotniczych(!), jak widzicie ze sprawozdania najwięcej kół (372) zajmowało się literaturą piękną, dalej idzie prawo państwowe i komunalne, szwedzki język, rachunki, socjalizm (150), komunizm, buchalterja, angielski, ekonomja, historja itd. Tu macie drukowane programy prac dla każdego rodzaju kół. Pośredniczymy w zakupnie książek dla kół i otrzymujemy znaczny rabat; za to mamy prawo kontroli zakupów i nieodpowiednie książki skreślamy z przesyłanych nam spisów. Środki nasze czerpiemy z składek organizacyj robotniczych (jedna trzecia budżetu), ze znacznych subwencji państwowych itd. Co zaś do serji wykładowych, macie tutaj książkę z wyszczególnieniem wszystkich prelegentów i tytułów, którymi służymy lokalnym organizacjom. Jak widzicie w ostatnim roku sprawozdawczym 1925 urządziliśmy 219 serji wykładowych w 219 miejscowościach z ogólną liczbą 1.544 godzin wykładowych.

Tow. Sandler bardzo interesował się naszem Turem i prosił o nadesłanie sprawozdań. Z nim oraz tow. Lindströmem i premjerem Sandlerem o projektowanej Turowej wycieczce do Szwecji. Tow. Lindström przypuszcza, że uda się dostać do 50% zniżki na kolejach i obiecuje w najbliższych tygodniach przysłać do Warszawy kosztorys.

Dziś jadę dalej w odwiedziny do towarzyszy duńskich.

Kłótnia wśród morderców Matteottiego

Jeden ze sprawców zamordowania Matteottiego, przyjaciel i szef prasowy Mussoliniego Rossi, chcąc ujść przed wyrokiem sądowym, uciekł do Francji i teraz ze swego miejsca pobytu w Cannes ogłasza w paryskim „L'Oeuvre“ rewelacje o zbrodni. Zaprzecza on, jakoby wydał rozkaz zamordowania Matteottiego, albo jakoby taki rozkaz Mussoliniego zakomunikował mordercom. Przypisywaną mu winę nazywa Rossi manewrem Mussoliniego, który chce moralnie zamordować swego przyjaciela (Rossiego) taksamo, jak fizycznie zamordował swego nieprzyjaciela (Matteottiego). Proces przeci mordercom nazywa Rossi parodją, którą Mussolini chce zakończyć 18 miesięczne śledztwo. Rossi kończy swój list otwarty zapewnieniem, że walki z Mussolinim nie zaniecha przedtem zanim opinja publiczna nie dowie się o dyktatorze wszystkiego, co ten usiłuje ukryć.

Śladami carskich „obrusitjeli“

Oburzenie chadecji na politykę kresową PPS

Wspaniały rozwój PPS na wschodnich Kresach Rzeczypospolitej nie daje spokoju partjom, któreby chciały wśród obcoplemiennych mas ludności kresowej, uprawiać politykę **wynarodowienia i bezwzględnej polonizacji.**

I tak wczorajszy „Głos Narodu“ w sensacyjnym artykule p. t. **„Polscy“ socjaliści rusyfikują Polesie**, przynosi tego rodzaju „rewelacje“:

> Wśród najciemniejszych, najmniej politycznie wyrobionej ludności Polesia święci demagogja PPS triumfy. Przy wyborach w roku 1922 w okręgu łuninieckim padło na listę PPS przeszło 70 procent ogółu oddanych głosów. Jest to cyfra, o której marzyć nie mogłaby PPS na Pomorzu, czy na Śląsku.

Już więc w pierwszych słowach zdania kłamstwo.

Chyba bowiem „Głos Narodu“ zna ostatnie wyniki wyborów do rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu, nie są mu więc obce sukcesy, jakiemi się PPS może poszczycić również na Kresach zachodnich....

A dalej:

> Jest to robota dla interesów polskości niesłychanie szkodliwa. Polesie jest to — jak słusznie zauważa „Słowo“ — teren pod względem narodowym zupełnie nieuświadomiony. — Dla kultury polskiej może być zdobyty stosunkowo łatwo. W tym kierunku pracują też liczne polskie stowarzyszenia kulturalne i oświatowe. PPS tej akcji nietylko nie popiera, lecz wprost przeciwdziała.

To właśnie jest rzeczą najważniejszą.

O tem jak „pracują“ liczne polskie stowarzyszenia kulturalne i oświatowe na kresach wschodnich, mamy nienajgorsze informacje. Pisał o tem parę dni temu tow. Hołówko w „Robotniku“.

Posłuchajmy:

> Słynne ustawy językowe z 31 lipca 1924 r., o których tak gorliwie i z takim zapałem trąbiła nasza propaganda zagranicą, **pozostały martwą literą**, o ile chodzi o wprowadzenie ich na terenie administracji i samorządów.

A więc język ojczysty Ukraińców i Białorusinów **nie ma prawa obywatelstwa na ziemiach od wieków przez nich zamieszkałych.** Dalej omawia tow. Hołówko stosunki panujące w szkolnictwie kresowem i dochodzi do takiego wniosku ostatecznego:

> Najgorzej jest w dziedzinie szkolnictwa, gdzie ustawa z 31 lipca 1924 r. stała się źródłem jednej z największych krzywd, jakich dopuścił się St. Grabski w stosunku do mniejszości narodowych.

„Głos Narodu“ życzyłby sobie jednak, by PPS, nie tylko nie przeciwstawiała się tej polityce ucisku i polonizacji w odniesieniu do mniejszości narodowych, ale nawet sama wzięła na siebie **rolę pruskiej HKT, albo dawnych carskich „obrusitjeli“!**

To są wymagania naprawdę zbyt — wygórowane!

PPS ma na Kresach zadanie własne — sądzimy — dosyć wielkie. Dla przymusowej „polonizacji“, o której marzy „Głos Narodu“ **„pracuje“** już z dostateczną energją **polski policjant, ksiądz, sędzia i starosta!** PPS idzie własnemi drogami. Nie chce być i — nie będzie — narzędziem ucisku wobec bezrolnego i małorolnego chłopa ruskiego, — wręcz przeciwnie! — niesie mu i — będzie mu niosła — swą pomoc w walce z reakcją i bezprawiami, a każdy ruch wyzwoleńczy znajdzie w niej naturalnego sprzymierzeńca. Takie już jest nasze zadanie — tak pojmujemy naszą służbę socjalizmowi i klasie pracującej.

W tem też leży tajemnica naszego powodzenia na Kresach...

UWAGI

Przyganiał kocioł garnkowi

„Dziennik Poznański" natrząsa się z endecji, że głosi ona to co jej w danej chwili potrzebne, nie troszcząc się o oświadczenia, wypowiedziane przy innej okazji. Zestawia więc jedną z enuncjacyj endeckich, krytykujących stronnictwa, oparte na obronie interesów określonych warstw społecznych — w tej liczbie mieszczaństwa — z obecnemi zapewnieniami prasy endeckiej, iż partja ta powołana jest do obrony stanu średniego, do obrony miast polskich...

Zapewne, iż endecy wiją się, jak mysz w ukropie, lękając się utraty mieszczaństwa — w dodatku w takiej twierdzy swojej, jak Wielkopolska!

Ale i sam „Dziennik Poznański" gra tu rolę dość dziwaczną.

Dotąd uchodził za organ obszarniczo - dubadecki, teraz, stawszy się protektorem ruchu mieszczańskiego, oświadcza, że nie jest i nie był dubadeckim w pełnem znaczeniu tego słowa. „Dziennik" godzi się tylko „na gospodarczy program tego stronnictwa", stronnictwo to jest mu „najbliższe swoją ideologją", dlatego, że „nigdy nie szło na kompromisy i łatwy oportunizm, stało zawsze twardo na platformie praworządności państwowej i nienaruszalności prawa własności"... Nie szło nigdy na kompromisy i oportunizm — ale tak się dziwnie złożyło, że p. prof. Dubanowicz, ojciec chrzestny republikańskiej konstytucji marcowej, stał się... monarchistą.

„Dziennik Poznański", chcąc mieć otwartą furtkę i do sfery mieszczańskiej, nie chce się w zupełności utożsamiać z ruchem monarchistycznym, który się staje typowo obszarniczym i oświadcza że w tym kierunku pismo nasze tej koncepcji (dziedzicznego tronu) nie popiera i z nią się nie solidaryzuje.

W podtytule, jak zaznaczaliśmy, „Dziennik Poznański" podaje teraz, że jest pismem poświęconem „obronie interesów rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzieła"... A jak postąpi tam, gdzie interesy obszarnicze kolidują z interesami stanu średniego? (choćby forsowny wywóz zboża).

Czy nie jest to stara finta endecka — chwytanie różnych srok — podchwycona przez nowych opiekunów? Czy polityka w Polsce musi ustawicznie przypominać bal kostjumowy?

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. Kluski składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" po zł. 5 i wzywamy z Tramwaju: Tow. **Wilgę St., Koszyka J., Komorka J., Miltkę W., Michnę Fr., Kucharskiego St., Gębczyka J., Szybowskiego Wł., Micka Jana, Polaka, Englisza Marjana, Talarka Aleks., Bochenka Ant., Lipiarza Mat., W. Nowaka.**

Z Elektrowni: Ząbczyka, Drożdżewicza, Kowalczyka, Gierała, Puchalskiego, Frischa, Fritza i Trębacza.

Z Gazowni: tow. Stoleckiego i Boczarskiego.

Z Wodociągu: tow. Pelca i Müllera do złożenia takich samych kwot i wyznaczenia dalszych nazwisk.

Karton, Nowakowski, Wiśniewski, Wł., Łoszczyk Marj., Maciejczyk Ludw., Armata St., Płatek Piotr, Mendela J., Dużyk Fr., Zatorski T., Zbożil Fl., Wójtowicz L., Babraj J., Prorok W., Hajdukiewicz B.

Na wezwanie tow. Schwarza składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam dra **Adama Kordeckiego**, sędziego w Chrzanowie do złożenia podobnej kwoty i wyznaczenia następcy.

Magister Ćwiertniewicz.

Na wezwanie tow. Wandy Kotapkowej składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam tow. **Leyke Michała Urbańskiego Stefana i Grünberga Bernarda** do złożenia podobnej kwoty i wyznaczenia następców. **Kornblum Sabina.**

Na wezwanie tow. Ferdyn. **Marka** składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam obywatela **Albina Berneckiego**, majstra stolarskiego i ob. **Tomasza Wątora**, majstra stelmachskiego do złożenia odpowiedniej kwoty i wyznaczenia dalszych nazwisk. **Eugenjusz Nowak.**

Na wezwanie tow. A. Zwiasówny składam 5 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam do złożenia podobnej kwoty tow. posła **Juljana Smulikowskiego**, Tadeusza **Malickiego** z Zakopanego i Leona **Patynę** z Krakowa.

Włodzimierz Mirocki (Krzeszowice).

W załączeniu przesyłam na wezwanie tow. Żarka i tow. Rejmana na „Naprzód" 5 zł. i wzywam o złożenie takiej samej kwoty tow. prof. K. **Ciołkosza**, tow. A. **Ciołkosza**, tow. R. **Szumskiego**, a do złożenia przynajmniej podwójnej kwoty ob. Dr. Leona **Schützera** i ob. Dr. Maurycego **Simchego** i ob. Dr. **Hołubowicza** z Dąbrowy i o wezwanie następców.

Dr. E. Simche (Tarnów).

Wezwany przez tow. Andzię Zwiasówną, składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia podwójnych kwot tow. Sylwestra **Dzikiego**, dyrektora Kasy chorych w Bielsku i tow. Jana **Macheja**, dyrektora Kasy chorych w Cieszynie i wyznaczenia następnych nazwisk.

Jan Zwias (Oświęcim).

Wezwany przez tow. Bronisława **Durka** z Miechowa składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Leona Nizińskiego** z Oświęcimia tow. Tomasza **Bożka**, członka Rady kopalnianej w Brzeszczach, oraz tow. Wojciecha **Pisarskiego**, kierownika spółdzielni spożywczej w Brzeszczach i wyznaczenia następnych nazwisk.

Radwan Władysław (Oświęcim).

Wezwany przez Komitet PPS w Potoku składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 i wzywam do zapłacenia takiej samej kwoty **Józefa Janochę** z Potoka i Jana **Niepokoja** z Krosna i wyznaczenia dalszych nazwisk.

Jan Pilat (Krosno - Potok).

Nie wezwani przez nikogo składamy zł. 10 na Łańcuch prasowy i wzywamy do złożenia podwójnej sumy **sekcję okręgową ruchowców i sekcję miejscową konduktorów i prosimy o wezwanie** następnych sekcji.

Sekcja miejscowa placowców ZZK.

Na wezwanie tow. Schwarza składam na fundusz prasowy Naprzodu kwotę zł. 5 i wzywam tow. **Pankiewicza i Czerwieńca** do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następców.

Dużyk.

Na wezwanie kol. Jaroszewskiej składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty: dra **Podlęskiego**, dra **Friedekera**, dr **Wasserberg Dorę**, kol. **Janinę Krzeszównę** i Eug. **Pietronia**.

Alfred Wadowski.

Na wezwanie tow. Papińskiego składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam tow. **Mirochę** i **Sasorskiego** do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych nazwisk.

W. Konturek.

Niewyzwany składam na fundusz prasowy zł. 5.

Pankiewicz.

Na wezwanie Dra Biernackiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam Inż. **Hochwalda** do złożenia podwójnej sumy i wyznaczenia następcy. **Jan Wiśniewski.**

Wezwany przez dr. Stanisława Sternala w Trzebini i dyr. Baczakiewicza z Chrzanowa składam na fundusz prasowy zł. 10 i wzywam inż. **Witolda Ogrodzińskiego** w Trzebini i dra **Adolfa Riesera** w Chrzanowie do złożenia takiej samej kwoty.

Józef Silberstein (Chrzanów).

Nie czekając na wezwanie składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam tow. **Walaszkową, Klapównę, Kozóbkową, Januszową, Szewczykównę**, tow. **Fleszara, Widlińskiego, Matulę, Sułka i Zifiera**, dyr. „Proletarjatu" do złożenia takiej samej kwoty oraz wyznaczenia dalszych nazwisk. **Szymańska Anna.**

Wezwani przez „**Stolarnię**" Krak. Spółki Tramwajowej składamy 10 zł. na fundusz prasowy i wzywamy **Warsztat Mechaniczny** Krak. Sp. Tramwajowej do złożenia powyższej kwoty i wyznaczenia następcy.

Ślusarnia Krak. Spółki Tramwajowej.

Na wezwanie tow. Hali Hudaszkównej składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam ob. **Romualda Pieczarkę** do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska.

Marjan Szymański.

Na wezwanie tow. F. Baczakiewicza składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Dr. H. **Fruchthändlera** w Jaworznie.

Dr. A. Fonferko (Jaworzno).

Składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. J. **Karwala** z Rzeszowa. **Stanisław Blatt (Rzeszów).**

Na wezwanie tow. Betucha składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Dr. M. **Ollera**, Dr. Izaka **Selma** i Dr. F. **Dorosza**. **L. Kohn (Przemyśl).**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 15 i wzywam towarzyszów z Oświęcimia do wzięcia udziału w Łańcuchu.

Dr. W. Balanda (Oświęcim).

Na wezwanie kol. Jaroszewskiej składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 i wzywam dra **Antoniego Bobaka**, dra **Stanisława Podwińskiego** i dra **Antoniego Surowca** do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska.

Marja Warzybokówna.

TEN

Rycerstwo kresowe

8

Powyższe dane przepisane są z protokołu zastępców honorowych „zwaśnionych stron", w którym to protokóle stanowią wstęp, czyli „stan faktyczny zajścia", wypisany na kartce uprzednio przez samego rejenta. Rejent bowiem, po przykładnym obiciu własnej żony i rozbiciu kilku luster i innych galanteryjnych dekoracji mieszkania, przesiedział do rana w swoim gabinecie, pisząc okrutną skargę do ministerjum spraw wojskowych, rano zaś pobiegł do dowódcy garnizonu, przedstawił mu dokładnie całą sprawę i żądał natychmiastowego aresztowania winnego. Wszakże dowódca nie zgodził się na żądanie rejenta, natomiast obiecał ukarać rotmistrza za wyjście na miasto w nieprzepisowem ubraniu, to jest nago, co sprzeciwia się zwyczajom i regulaminom wojskowym, oraz poradził nieszczęśliwej ofierze soldateski, aby skierowała sprawę do sądu honorowego. Zwykłym trybem biegu spraw tego rodzaju zeszli się najpierw sekundanci obu panów, ustalili stan faktyczny i uchwalili bardzo ostro pojedynek. Rejent wściekł się poprostu i wyrzucił za drzwi swoich sekundantów wraz z ich uchwałą, motywując swój czyn niechęcią otrzymania kuli między żebra za to, że zdradziła go żona, i to własna! Stąd znów powstały nowe dwie sprawy honorowe. Nowi sekundanci rejenta, ludzie spokojni, nie chcąc podzielić losu poprzedników, przyszli do swego mocodawcy z nową uchwałą, w której rotmistrz „żałuje swojego postępku i najmocniej poszkodowanego przeprasza". Teraz rejent naprawdę oszalał i pobił swoich zastępców, którzy podali go za to do sądu karnego. Wszystko to działo się w piorunującem tempie. Całe miasto pokładało się ze śmiechu. Po kilku dniach rejent uspokoił się i wysłał żonę do własnego majątku w okolicy. I znowu, nastawiony specjalnie szpieg z pośród służby doniósł mu już na trzeci dzień że pani rejentowa była o 5 rano na spacerze w lesie i właśnie o tejsamej porze przyjechał konno do tegoż lasu jakiś oficer. Co działo się dalej szpieg nie wiedział, bo towarzyszący oficerowi dwaj ułani wygonili go z lasu. I oto, nie upłynęły dwa tygodnie od odkrycia zdrady, jak nowy cios spadł na głowę rejentową. Dolar rozpoczął robić nieoczekiwane koziołki. Fakt ten podziałał bardzo kojąco na rany serca. Rejent myślał długo, nucił sobie znaną piosenkę:

...co milszego w świecie mam?
czy dolary, czy dziewczynę,
bo ja tego nie wiem sam!...

aż zdecydował, że w Wszędogrodzie nie uspokoi się nigdy, dręczyć go będzie opinja rogacza i zazdrość, co może działać zaćmiewająco na giełdową intuicję. Siadł i napisał podanie o przeniesienie go do innego miasta. O dziwo! Już na czwarty dzień otrzymał inne miejsce, a na piąty przyjechał nowy notarjusz i rozpoczął zaraz urzędowanie! Stanowczo, Grosfisz powinien być prezesem ministrów a Oszustowski jego ministrem skarbu.

Był to najwyższy czas, aby zniszczyć opozycję. Właśnie zaczęli się zjawiać w kancelarji notarjalnej brodaci obywatele w łapciach z mnóstwem wyciągów, podań, świadectw. Byli to chłopi nędzowiccy, pragnący sprzedać swoje grunty i chaty za wielką cenę, którą oflarowywali im jacyś panowie, pragnący do czasu nie afiszować się w Wszędogrodzie. Uderzenie miało być nagłe, ale „Hapłapcap" nie miał szczęścia, cały projekt znany był w Wszędogrodzie oddawna. Rejent przyjmował osobiście stosy papierów od obywateli z Nędzowic i groźnie obwieszczał im, że mają się zgłosić za trzy dni. Po trzech dniach oświadczył, że cały tydzień najbliższy ma zajęty i załatwi nędzowickie sprawy za dwa tygodnie. Na pokorne jęki chłopów i zawodzenia bab odpowiedział dość ostro, że powybija zęby każdemu, kto zgłosi się przed upływem dwóch tygodni.

W Wszędogrodzie, jak i w każdym miasteczku wschodnio kresowym, istnieje kilkadziesiąt jawnych i tajnych biur podań, które, oprócz tego, zajmują się zwykle pośrednictwem w dawaniu łapówek i prowadzą handel zamienny produktów rolnych na miejską galanterję. Niektóre z nich robią jeszcze coś innego. Biuro pana Izydora Zmerynkowskiego, zwanego popularnie „Zidorko", było poniekąd uniwersalne. Tam też, po długiej naradzie, zgłosili się nędzowiccy chłopi z prośbą o pomoc. Zidorko, wysłuchawszy interesantów, poczuł wyraźnie w całej sprawie coś zyskownego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości polityczne

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Przewodniczący komisji do rokowań likwidacyjnych prof. Winiarski doręczył przewodniczącemu komisji niemieckiej Geppertowi listę własności ziemskich, nieruchomości miejskich i przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych. Prezes Geppert zawiadomił prof. Winiarskiego że zbadanie tej listy będzie mogło odbyć się przed 20 bm. Prof. Winiarski wyraził swą zgodę na tą propozycję.

ŚRODKOWO EUROPEJSKIE LOCARNO

„Polityka“ twierdzi, że podróż Ninczica do Rzymu i do Paryża miała nietylko charakter informacyjny, lecz, że Ninczicz w Paryżu i Rzymie sondował teren dla środkowo-europejskiego Locarna, w szczególności dla paktu gwarancyjnego między państwami środkowo-europejskimi. — Mussolini i Briand zgadzają się w zasadzie na ideę Ninczica. Wstępne rokowania w sprawie Locarna środkowo-europejskiego posunęły się już tak daleko, że liczą się ze zwołaniem konferencji państw interesowanych już w czasie sesji genewskiej Ligi Narodów, lub też wkrótce po niej. W konferencji wezmą udział Jugosławja, Włochy, Francja, Austrja, Czechy, Rumunja, ewentualnie i Niemcy. W belgradzkich kołach urzędowych zaprzeczają powyższej wiadomości w tej formie.

ODROCZENIE KONFEREN. ROZBROJENIOWEJ.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Tel.“ donosi, że panuje przekonanie, iż Rada Ligi Narodów odroczy termin konferencji przygotowawczej dla konferencji rozbrojeniowej na czas nieograniczony.

BRIATANU NIE USTĄPIŁ

Doniesienia prasy londyńskiej, jakoby Bratianu ustąpił ze stanowiska premjera rumuńskiego, są dementowane. Briatanu urzęduje nadal, jest on jednakże ciężko chory.

Przegląd społeczny

ODROCZENIE WALNEGO ZGROMADZENIA KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ

Zwołane na poniedziałek 8 bm. walne zgromadzenie krakowskiej Rady zawodowej, zostało po krótkiej dyskusji dla względów regulaminowych w myśl powziętej uchwały odroczone.

Nowy termin zebrania zostanie wyznaczony w ciągu bieżącego miesiąca ściśle wedle odnośnych postanowień regulaminu, uchwalonego na przedostatnim kongresie Związków zawodowych w Warszawie.

WIELKI LOKAUT W ANGLJI.

Londyn, 8 marca. (PAT) Nadzieja uniknięcia ogłoszonego na 13 bm. lokautu, skazującego półmiljona robotników w przemyśle mechanicznym na bezrobocie, zmniejszyła się, na skutek uchwały mechaników londyńskich niezastosowania się do instrukcji syndykatów zalecających powrót do pracy zgodnie z życzeniami wyrażonemi przez związek przedsiębiorców.

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

Miasto rodzinne Jackowi Malczewskiemu

Jeden z przyjaciół naszego pisma pisze nam: „W ubiegłym tygodniu odwiedziłem Jacka Malczewskiego w Lusławicach, gdzie stale przebywa. Z ogromnem rozrzewnieniem opowiadał mi, jak go uhonorowano w Radomiu będącym jego rodzinnem miastem, z okazji jego jubileuszu, nazywając ulicę jego imieniem, zakupując jego obraz i tworząc fundusz stypendyjny jego imienia, przyczem specjalnie z rozrzewnieniem podnosił, że to zrobił robotniczy zarząd miasta z ramienia PPS, a prezydent (tow. Całun) z odnośnemi uchwałami i dekretami był u niego osobiście w Lusławicach.“

—ooo—

ZJAZD OKRĘGOWY ZWIĄZKÓW STRZELECKICH. W niedzielę 7 bm. odbywał się w Krakowie w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Floriańskiej walny zjazd okręgu krakowskiego Związków Strzeleckich przy licznym udziale delegatów i członków z Krakowa oraz prowincji. Zjazd zagaił prezes ustępujące Zarządu okręgowego prof. dr. Henryk Kunzek, przedstawiając stan prac w Okręgu, trudności, z jakiemi Zarząd okręgowy walczyć musiał w okresie sprawozdawczym i wskazując na szczytne cele, ku którym Związek Strzelecki dąży oraz na ich wagę dla Polski, zwłaszcza w obecnej chwili.

Imieniem Zarządu Głównego witał Zjazd komendant główny Zw. Strz. Kieszkowski. Sprawozdania składali prezes prof. dr. Kunzek, skarbnik Okręgu ob. Mehofferowa oraz komendant ob. Jabłoński. Nad sprawozdaniami wyłoniła się ożywiona dyskusja, poczem po sprawozdaniu wyłonionej komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W skład nowego Zarządu Okręgowego na rok 1926/27 weszli: jako prezes inż. Dziewulski, jako wiceprezesi dr. Dyboski i dr. Bobak, jako sekretarze dr. Szybalska i Romański, jako skarbnicy ob. Mehofferowa i Paulówna, jako członkowie dr. Gołąb, dr. Jarzębowski, prof. dr. Kunzek, dr. Kapilcki, dr. Langrod, do sądu honorowego: dr. Bogdani, dr. Klimecki, dr. Kwieciński i dr. Lipiński, do komisji rewizyjnej: tow. pos. dr. Bobrowski, dr. Medyński i dr. Rogalski.

W toku dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych obwodów i oddziałów składał wyjaśnienia przedstawiciel wojskowości. Zebrani urządzili ustępującemu prezesowi prof. Kunzekowi żywą owację a imieniem okręgu p. Jabłoński podziękował mu w szczerych słowach za jego całoroczną wytężoną pracę w trudnych warunkach dla dobra i realizacji idei Związku Strzeleckiego.

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W STARYM TEATRZE. Jak donosiliśmy we środę 10 bm. o godzinie 6 wieczór prezydjum miasta urządza zebranie obywatelskie w sali Starego Teatru z powodu pobytu w Krakowie p. Stetsona, ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych. Na zebranie to uprasza Prezydjum zaproszonych o przybycie z rodzinami.

LEKTORAT NOWO-HEBRAJSKIEGO JĘZYKA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Ministerstwo oświaty utworzyło lektorat języka nowohebrajskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest to drugi z rzędu tego rodzaju lektorat w Europie. (Pierwszy powstał w Pradze przy uniwersytecie czeskim). Lektorem zamianowany został prof. Dr. Dawid Rosemann, autor podręczników nauki języka hebrajskiego i profesor religji w gimnazjach krakowskich. Lektorat będzie czynny już od trzeciego trymestru br. Wykłady odbywać się będą 2 godziny w tygodniu i obejmą na początku zasadnicze wiadomości gramatyczne. W dalszym ciągu istnienia lektoratu wysunie się na plan pierwszy czytanie tekstów hebrajskich.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ. Dnia 26 lutego pod przewodnictwem rektora dr. Inż. J. Krauzego odbyło się doroczne walne zebranie kuratorjum finansowego akademji górniczej. Prof. dr. W. Goetel, jako skarbnik, przedstawił pokrótce działalność Kuratorjum za okres sprawozdawczy, wykazującą dużą żywotność tej instytucji w dążeniach przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej. Po odbytych wyborach do Zarządu weszli: rektor dr. inż. Jan Krauze w charakterze przewodniczącego oraz pp. prof. R. Dawidowski, prof. dr. W. Goetel i prof. St. Skoczylas. Jednocześnie uchwalono złożyć gorące podziękowanie p. dr. inż. Antoniemu Meyerowi, dyrektorowi wyższego urzędu górniczego w Krakowie, za czynne akcje, mające na celu przysporzenie funduszów kuratorjum.

SPRAWA DR. JANA BADERA. Akta sprawy karnej przeciw dr. Janowi Baderowi przydzielone zostały senatowi II., który powołany jest wedle podziału czynności do rozpatrywania spraw karnych o zbrodnie w obrębie miasta Krakowa popełnione. Referat przydzielony został sędziemu Krausowi. Sędzia sądu okręgowego Kraus jest wedle podziału czynności obok sędziów Drożdżikowskiego i dra Kaczmarskiego stałym zastępcą przewodniczącego przy senacie II. Właściwym i jedynym przewodniczącym senatu II. jest stale wedle podziału czynności sędzia sądu okręgowego dr. Morus i spodziewano się, że ten będzie przewodniczącym rozprawy przeciw drowi Janowi Baderowi. Tymczasem wczoraj wpłynęło zarządzenie sądu apelacyjnego, iż sędzia dr. Morus i sędzia Pattak przeniesieni zostają z sądu okręgowego karnego do sądu okręgowego cywilnego. Referent sędzia Kraus ma wyznaczyć termin rozprawy, która potrwa conajmniej przez 5 dni. Definitywne wyznaczenie przewodniczącego i wotantów następuje zwyczajowo na tydzień przed rozprawą. Rozprawa odbędzie się w kwietniu. — Wskutek prawomocności aktu oskarżenia dr. Jan Bader, jakkolwiek pozostaje na wolności, nie może przed sądem wykonywać swych funkcji zawodowych kandydata adwokackiego. Również wydział stowarzyszenia akademickiego „Ognisko“ powziął uchwałę, zawieszającą dra Jana Badera w wykonywaniu funkcji, atoli odnośną uchwałę zawiesił kurator „Ogniska“ prof. dr. Taubenschlag, jako sprzeczną ze statutem.

ODCZYT PROFESORA WACHHOLZA „PSYCHOPATJA A PRZESTĘPSTWO“. We czwartek 11 marca o godz. 6.30 wieczorem w sali obrad Izby Handlowej i Przemysłowej przy ul. Długiej L. 11 odbędzie się piąty z rzędu odczyt w cyklu odczytów z dziedziny prawa, urządzanym przez Stowarzyszenie kandydatów adwokatury. Prof. Uniw. Jagiell. Dr. Leon Wachholz, dyrektor zakładu medycyny sądowej omówi wielce doniosły i wiecznie aktualny temat psychopatji i przestępstwa. Zapowiedziane omówienie tego ważnego tematu przez znakomitego znawcę medycyny sądowej zwróciło na tę prelekcję uwagę całego świata prawniczego i medycznego.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28 II) odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 7 wieczór dyskusja nad wygłoszonemi 5 lutego referatami pp. prof. dra W. Goetla i dra inż. L. Kowalskiego na temat eksploatacji granitu tatrzańskiego i andezytu pienińskiego. Dyskusję zagai p. prof. dr. Walery Goetel. Goście mile widziani.

„ORLI LOT“, miesięcznik krajoznawczy. Treść Nr. 3 za marzec: Wiosna nadchodzi. — Obozowanie w praktyce. — Tadeusz Seweryn: Legendy o Chrystusie Frasobliwym. — Stan. Niemcówna: Z moich wędrówek (Listy z podróży do Egiptu). — St. Krystawiak: Echa wakacyjne w Białorusi. — Nadto rubryki: humor krajoznawczy, z życia organizacji krajoznawczych, z książek i czasopism. Cena zeszytu pojedyńczego, ozdobionego kilkoma illustracjami, 40 gr.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Czesława Kurdziela, członka RKS „Wolność“, dziękuje serdecznie

Zarząd RKS „Wolność“.

Z TEATRU

JUBILEUSZ WŁODZIM. MIARCZYŃSKIEGO

P. Włodzimierz Miarczyński, który obchodzi 25-lecie swej pracy aktorskiej, jest dzieckiem Krakowa, tu się urodził (1879), tu się wychował i kształcił, tu wyłącznie spędził ćwierć wieku na scenie teatru miejskiego im. Słowackiego. Wierny swemu rodzinnemu miastu, przedstawia on typ czysto krakowski. W 21 roku życia wstąpił on do teatru krakowskiego (1900) za dyrekcji Kotarbińskiego, w epoce wielkiego rozkwitu tej sceny. — Praktykował w swym zawodzie w gronie najznamienitszych aktorów polskich, stanowiących za Kotarbińskiego i Solskiego zespół tego teatru; — kształcił się na świetnych wzorach i na pierwszorzędnym repertuarze. Wyrobił się na dobrego i pożytecznego aktora o silnem zacięciu indywidualnem. Talentowi jego odpowiadają role charakterystyczne, zwłaszcza o gorącym temperamencie i o zabarwieniu rubasznem. Po wielkich aktorach odziedziczył szereg ról, które umiał utrzymać na wyżynie, jak: Bartosz w „Kościuszce“, Czepiec w „Weselu“, Jędrek Mędrek w „Betleem“, Drwal w „Zaczarowanem Kole“, W. Ks. Konstanty w „Kordjanie“, urlopnik w „Sędziach“, żołnierz w „Warszawiance“. Kreował również szereg nowych ról, jak Smugonia w „Przepiórce“, a nawet spróbował swych zdolności jako Franciszek Moor w „Zbójcach“.

Co go wyróżnia wśród dzisiejszego pokolenia aktorskiego, to zamiłowanie do stwarzania w każdej roli, choćby epizodowej, typu odmiennego maską i sylwetką od wszystkich innych ról swoich; nie widzi się za każdym razem Miarczyńskiego, lecz coraz to inną figurę, niepodobną do poprzednich; jakże różne z wyglądu postaci stworzył w „Kuglarzu“, w „Idjocie“, w „Panu ministrze“. — Miarczyński bowiem lubi i umie się charakteryzować, co dziś coraz bardziej do rzadkości należy.

Działalność jego na krakowskiej scenie doznała tylko krótkiej przerwy w czasie wojny. Głośna była swego czasu awantura, jaką zrobił w restauracji oficerom pruskim za to, że nie wstali, gdy muzyka zagrała „Jeszcze Polska“. W następstwie tej awantury został wysłany na front. Jako żołnierz austrjacki w 16 pułku pod komendą pułkownika Hohenauera urządzał Miarczyński tuż za linją bojową żołnierski teatr amatorski, w którym obok rzeczy wesołych, jak „Królowa przedmieścia“, wystawiał polskie sztuki patrjotyczne, jak „Kościuszko pod Racławicami“, „Gwiazda Syberji“, „Dziesiąty pawilon“. Niespożyty humor i zuchowatość, cechująca podmiejskie dzieci Krakowa, towarzyszyły mu nieodstępnie w polu, jak mu towarzyszą stale w życiu i w teatrze.

Na jubileuszowo przedstawienie wybrał sobie Miarczyński „Pana posła“, w której to sztuce Hijałkowskiego gra rolę tytułową. Z okazji swego jubileuszu będzie miał niezawodnie sposobność przekonania się o żywych sympatjach, jakie sobie zaskarbił wśród krakowskiej publiczności w ciągu swego dwudziestopięciolecia aktorskiego. E. H.

Był prokurator dla Krakowa, ale suspendowano go

Historia prokuratora z Torunia

Donosiliśmy, że p. Brason, prokurator przy sądzie okr. karnym w Krakowie, został przed kilku tygodniami przeniesiony w stały stan spoczynku, z powodu wysłużenia przepisanych lat potrzebnych do uzyskania emerytury. Na miejsce prokuratora Brasona nie mianowano nikogo z Krakowa, gdyż wedle zdania pana ministra sprawiedliwości niema wśród urzędników prokuratury okręgu krakowskiego odpowiedniego człowieka. Znalazł się jednak przyjaciel partyjny p. ministra dr. Janicki, prokurator w Toruniu. Pan minister zaproponował dr. Janickiego na prokuratora w Krakowie, a nawet podobno nominacja ta została podpisana. Dr. Janicki napisał list do Krakowa, aby mu wyszukano mieszkanie. Stała się jednak tak zwykła w obecnych czasach rzecz — i pan prokurator zamiast przybyć do Krakowa celem objęcia posady, został zasuspendowany ze stanowiska prokuratora w Toruniu, gdyż w międzyczasie wykryto nadużycia w więziennictwie toruńskiem. Ponieważ wedle tamtejszych ustaw prokurator odpowiada za więziennictwo, którego jest szefem — wytoczono mu śledztwo i zwolniono z urzędowania. Naturalnie ministerstwo sprawiedliwości znalazło się w przykrej sytuacji — polecono prok. Brasonowi spełniać w dalszym ciągu swoje urzędowanie — a teraz szukają znowu w Wielkopolsce nowego prokuratora dla Krakowa. Prokurator Brason zdeklarował się spełniać dotychczasowe urzędowanie jeszcze kilka miesięcy. Jako emeryt, przejdzie na urzędnika kontraktowego i państwo zaoszczędzi na tej posadzie o tyle, że będzie wypłacać prokuratorowi Brasonowi pełną pensję emerytalną i dotację, jako urzędnikowi kontraktowemu. Tak się przeprowadza oszczędności, gdy niema odpowiednich ludzi (?) na stanowisko prokuratora w Krakowie.

—ooo—

Demonstracyjny strajk słuchaczy medycyny UJ

Na burzliwym wiecu uchwalono protest przeciw pokrzywdzeniu klinik przez rząd

Wczoraj w myśl zapowiedzi młodzieży wydziału lekarskiego U. J., odbył się jednodniowy strajk demonstracyjny z powodu wstrzymania przez rząd kredytów na utrzymanie klinik, oraz na dokończenie budowy kliniki ginekologicznej w Krakowie. Medycy solidarnie udali się o godz. 10 rano do niedokończonego gmachu kliniki ginekologicznej przy ul. Kopernika 23, gdzie odbył się demonstracyjny wiec ogólno-medyczny.

Młodzież w swoich przemówieniach dała wyraz rozgoryczeniu z powodu odebrania kredytów przez rząd, co ujemnie wpływa na tok studjów. Wiec był bardzo burzliwy, a po wyczerpaniu dyskusji uchwalono memorjał, który przesłany będzie rządowi. W memorjale zgłoszono energiczny protest z powodu postępowania rządu i zażądano natychmiast przywrócenie odpowiednich kredytów.

Z ramienia U. J. byli obecni na wiecu dziekan wydziału lekarskiego prof. Marchlewski oraz prof. Rosner i prof. Maydel. Obradom przewodniczył słuchacz medycyny Frąckowiak.

Po wiecu projektowany był pochód demonstracyjny medyków przez ulice, czemu jednak sprzeciwia się policja.

Poseł Dąbrowski skarży red. dra Swirskiego o oszczerstwo

Wezwano na świadków marszałka Rataja i marszałka Piłsudskiego

Wczoraj odbyła się rozprawa przed trybunałem przysięgłych w Krakowie przeciwko redaktorowi „Gońca", dr. Władysławowi Swirskiemu, oskarżonemu przez posła i redaktora „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", Marjana Dąbrowskiego. Rozprawa ta była kilkakrotnie odraczana z powodu niedoręczenia oskarżonemu pozwu sądowego.

Oskarżyciel prywatny zarzuca redaktorowi „Gońca", dr. Swirskiemu, że w numerze 171 tego czasopisma zamieścił artykuł pod tytułem: „Pan Marjan Dąbrowski restauratorem na dworcu kolejowym w Krakowie", którego treść zawiera wszystkie znamiona występku o obrazę czci.

Oskarżony oświadczył gotowość złożenia deklaracji przepraszającej posła Dąbrowskiego za zarzuty postawione mu w inkryminowanym artykule, na co zastępca oskarżyciela adw. dr. Rappaport się nie zgodził. Przesłuchani jako świadkowie urzędnicy kolejowi pp. Moskwa i Nycz stwierdzili, że poseł Dąbrowski nigdy nie starał się u nich o dzierżawę restauracji kolejowej, ani też nikogo nie protegował. Po tych zeznaniach dr. Świrski przedłożył sądowi pismo „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej" ze Lwowa, informujące go na podstawie zeznań restauratora Solańskiego ze Stanisławowa, który starał się o dzierżawę restauracji kolejowej w Krakowie, że na skutek zabiegów posła Dąbrowskiego interwenjowali w ministerstwie kolei w Warszawie marszałek Sejmu Rataj i marszałek Piłsudski, aby dzierżawę otrzymał protegowany posła Dąbrowskiego, obecny dzierżawca restauracji kolejowej kapitan-inwalida Lubelski.

Trybunał na wniosek dra Rappaporta postanowił wezwać do rozprawy marszałka Rataja i marszałka Piłsudskiego, celem stwierdzenia wiarygodności owego tajemniczego pisma ze Lwowa. W tym celu rozprawa została odroczona.

Przewodniczył sso. Pattak, wotowali sso. Morus i sso. Buratowski.

—ooo—

Porwanie Smosarskiej na Linji A-B

Od kilku dni w gablotce reklamowej na linji A—B umieszczony był portret art. dram. Smosarskiej, która występuje obecnie gościnnie w teatrze im. J. Słowackiego. Wczoraj zauważono, że gablotkę w godzinach południowych wśród największego ruchu w rynku ktoś otworzył i skradł portret Smosarskiej. Widocznie był to jakiś wielbiciel znanej gwiazdy filmowej, który nie chciał się zadowolić oglądaniem artystki przez szybę.

—ooo—

Do czego doprowadziła prośba o protekcję zredukowanej urzędniczki...

Od kilku dni żywo komentowane jest w Krakowie zajście, jakie miało miejsce w jednym z urzędów państwowych. Mianowicie przybyła do szefa swego zredukowana urzędniczka z prośbą o ponowne przyjęcie jej na posadę. Rozmowa przy zamkniętych drzwiach trwała bardzo długo, tak, że zaniepokojeni urzędnicy wyważyli drzwi i weszli do wnętrza. Jak się okazało, zaszły „podczas rozmowy" szefa z byłą urzędniczką takie okoliczności, że musiano zawezwać interwencji lekarza, który stwierdził rzadki wypadek w jego praktyce lekarskiej. Afera skończyła się smutno zarówno dla krewkiego szefa, jak i dla szukającej protekcji urzędniczki.

—ooo—

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj przed południem w ulicy Krakowskiej uległ wypadkowi tramwajowemu Herman Kleisler, kupiec z Dobczyc. Kleisler doznał szeregu kontuzyj na głowie, z powodu potrącenia przez tramwaj. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku.

KRADZIEŻ ZIELONONÓŻEK. Na szkodę N. Pinkasa, zamieszkałego w Płaszowie, skradziono w nocy z 8 na 9 bm. z kurnika 9 kur rasowych włoskich z zielonemi nogami wartości 100 złotych.

JÓZEFINKA. Tow. Bratniej Pomocy uczniów Akademji Sztuk Pięknych urządza bal-dancing-reduta i co kto chce w Starym Teatrze w dniu, w którym można się w poście bawić tj. 18 marca. Podczas zabawy autentyczne zdjęcia kinowe instytutu kinowego UASP. Konkurs na piękność twarzy i tańca — nagrody: zdjęcie do filmu, który będzie wyświetlany w Krakowie. Bilety wcześniej do nabycia od 5 do 7 plac Matejki 13 w Zarządzie.

WIEC W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA TERMINU DLA SKŁADANIA EGZAMINÓW WEDŁUG STAREJ ORDYNACJI. Staraniem Towarzystwa Bibljoteki Prawa Uniw. J. odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 8 wieczorem w sali nr. 39 Collegium Novum I. p. wiec ogólno prawniczy w sprawie przedłużenia terminu po 15 września 1926 r. dla składania egzaminów według dawniejszych przepisów.

Art. 112 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich postanawia, iż: „Studenci, którzy rozpoczęli studja przed 15 września 1920 r. mogą składać wszelkie egzaminy według dawniejszych przepisów, lecz tylko do 15 września 1926 r., w szczególności nie obowiązują ich do tego czasu nowe przepisy w sprawie doktoratu". (art. 95).

Ponieważ jednak są liczne jeszcze rzesze studentów, którzy z powodów od nich nie zależnych nie mają nadziei i możności złożenia egzaminów i rygorozów w terminie przewidzianym przez ustawę, koniecznością staje się uchwalenie noweli do art. 112 ustawy z 13 lipca 1920 przez władze ustawodawcze. O ile nam wiadomo władze uniwersyteckie przychylnie odnoszą się do dezyderatów studentów. W celu więc poparcia naszej inicjatywy oraz uchwalenia odpowiedniej rezolucji prosimy zainteresowanych o przybycie na wiec.

ZARZĄD KOŁA KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH PAŃSTWOWYCH wybrany na onegdajszym zjeździe, jest następujący: przewodniczący dyr. gimn. św. Anny J. Zachemski, zastępca dyrektora seminarjum naucz. męskiego dr. A. Mikulski, sekretarz, dyrekt. gimn. IV dr. A. Kukliński, skarbnik, dyr. szkoły przemysłowej inż. Kostecki. Nadto weszli w skład zarządu z prowincji: dyr. gimnazjum w Bochni Słuszkiewicz, dyrektor gimnazjum w Chrzanowie Pęckowski i dyrektor gimn. w Nowym Sączu Pelczar.

POŻEGNANIE PEDAGOGA. W sobotę 6 b. m. odbyła się w szkole LIII im. Jana Matejki w Krakowie uroczystość pożegnania p. Bolesława Taszyckiego, który po 40 latach pracy nauczycielskiej przeszedł obecnie w stan spoczynku. Po nabożeństwie, odprawionem w kaplicy szkolnej przez ks. dra Niemczyńskiego odbył się w jednej z sal szkolnych poranek, złożony ze śpiewów dziatwy szkolnej oraz przemówień, wygłoszonych przez kierownika miejscowej szkoły, uczniów jubilata i reprezentanta obywatelstwa p. Stanisława Górkiewicza, który w pięknych słowach dziękował zasłużonemu pracownikowi za trudy poniesione nad wychowaniem młodzieży. Imieniem władz szkolnych przemówił inspektor p. Teofil Orszulski, podnosząc wybitne zasługi p. Taszyckiego na polu szkolnictwa. Wzruszony jubilat — dziękował za słowa uznania. Po właściwej uroczystości odbyło się skromne przyjęcie zaproszonych gości, przeplatane licznemi, a serdecznemi przemówieniami. Grono nauczycielskie ofiarowało jubilatowi portret pendzla art. mal. p. Karpińskiego.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE TRAGICZNYCH ZAJŚĆ W 20 PP. W związku z kilku wypadkami samobójstw w 20 pp. na Krowodrzy, przybyła onegdaj do tego pułku komisja sądowa z prokuratorem sądu wojskowego na czele, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń. Przesłuchano przedewszystkiem oficerów, którzy mieli łączność ze sprawą honorową ś. p. por. Paśnika. Jak się dowiadujemy, min. spraw wojskowych przeniosło prawie wszystkich oficerów tego pułku na inne stanowiska służbowe poza Krakowem.

OKRADZIONY W POCIĄGU. Chaskel Meller, zamieszkały w Łodzi, doniósł do policji krakowskiej, że w nocy z 8 na 9 bm. skradziono mu w pociągu na przestrzeni między Częstochową a Trzebinią w czasie jego snu dwa pakunki z bielizną męską wartości 200 złotych.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Tak nadzwyczajnem powodzeniem uwieńczone występy p. Jadwigi Smosarskiej w „Intrydze i miłości" odbywać się będą w dalszym ciągu jutro, pojutrze i w sobotę. Druga rola, którą artystka odtworzy na naszej scenie, będzie komedjowa, mianowicie w komedji Verneuille'a „Pile ou face", granej w Warszawie pt. „Orzeł czy reszka".

AKADEMJA W 25-LECIE PREMJERY „WESELA". Dla uczczenia pamiętnej w dziejach polskiego teatru daty pierwszego przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego (16 marca 1901) urządza teatr im. Słowackiego w niedzielę 14 bm. o godz. 11 przed południem uroczystą akademję z nadzwyczaj interesującym programem. Biorą w niej udział pp.: rektor St. Estreicher, rówieśnik i kolega szkolny Wyspiańskiego, dalej prof. T. Sinko, członkowie grupy młodych literatów krakowskich „Litart" oraz artyści teatru miejskiego. Bilety po najniższych cenach sprzedaje już kasa teatru miejskiego.

JUBILEUSZ WŁ. MIARCZYŃSKIEGO. Dzisiaj wznowienie komedji M. Fijałkowskiego „Pan poseł", w której obchodzi jubileusz 25 lat pracy scenicznej p. Włodzimierz Miarczyński, znany i popularny artysta. Jubilat, który celuje w odwarzaniu typów chłopskich, przypomni w niej swoją kapitalną kreację Macieja Kłosa, posła do Dumy rosyjskiej w dobie przedwojennej. Inne role odtworzą pp.: Zalewska (Kłosowa), Osuchowska (Hanka), Kłońska (ciocia Kundzia), Kulakowski (Klonowicz), Niewiarowicz (Czesław) Burnatowicz (Antek) i i. Na dzisiejsze przedstawienie niemal wszystkie bilety są sprzedane.

WIECZÓR RECYTATORSKI KAZIMIERY RYCHTERÓWNY odbędzie się we czwartek 11 bm. Repertuar Rychterówny obejmuje arcydzieła naszej poezji romantycznej oraz utwory o wybitnej wartości poezji obcej. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety do nabycia w kasie Bagateli.

„DAJEMY DOLARY" W BAGATELI ZE WSPÓŁUDZIAŁEM WARSZAWSKICH ARTYSTÓW. W piątek 12 bm. rozpoczynają w Bagateli trzydniową gościnę artyści: pp. Ludwik Lawiński, Gustaw Cybulski oraz Janina Kozłowska i Ludwik Sempoliński. Ponadto wystąpi primabalerina teatru Niewiarowskiej p. Wera Pietraszkiewicz. Zespół ten odtworzy najcenniejsze punkty programu z granej obecnie w Warszawie rewji „Dajemy dolary".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we środę i jutro we czwartek ostatnie dwa przedstawienia połączonych rewij „To, o czem dorośli nie wiedzą", „Tylko dla dorosłych" i „Od a do z pod sukienką". W piątek z powodu generalnej próby nowej rewji teatr zamknięty. W sobotę premjera rewji „Puśćmy się" Wł. Leedigera z udziałem całego zespołu, chóru i baletu. Nowa wystawa, oryginalne kostjumy, dekoracje pędzla art. m. Gerlacha według szkiców art. Kotschego. Reżyseruje L. Stefański, dyrygyguje A. Rapacki, tańce i balety układu Julja na Nowotarskiego. Konferensjerkę prowadzą Tad. Pilarski (Junior) jako „Maharadża" i Jaśkówna (Zula).

BERTA KIURINA, primadonna opery wiedeńskiej, najsłynniejsza śpiewaczka doby współczesnej zarówno w Europie, jak i Ameryce obok M. Jeritzy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 11 bm. Znakomita artystka, która po szeregu koncertów w Londynie uwieńczonych niezwykłem powodzeniem artystycznem i kasowem, przybywa do Krakowa, zakończy cykl abonamentowych koncertów mistrzowskich. Na koncert ten, który wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie, obowiązują bilety (koloru niebieskiego na salę, żółtego na galerje) z datą „22. I. 1926", ważne swego czasu na koncert Eriki Morini.

SEWERYN EISENBERGER, jeden z najznakomitszych pianistów obecnej doby, da się słyszeć znów w Krakowie po 3 latach tylko jeden raz, a to w sobotę 13 bm. Seweryn Eisenberger, który koncertami swemi odniósł w Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie wyjątkowy sukces, wykona na koncercie krakowskim olbrzymi i wspaniały program.

KONCERT DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TARASA SZEWCZENKI odbędzie się w niedzielę 14 bm. w sali Starego Teatru, staraniem wszystkich ukraińskich Towarzystw kulturalno-oświatowych w Krakowie. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w dniu koncertu od godz. 10 rano przy kasie Starego Teatru.

Z Polski

POWRÓT MINISTRA OSIECKIEGO DO WARSZAWY. Wczoraj o godzinie 9 wieczór przejeżdżał przez Kraków minister przemysłu i handlu Osiecki w drodze z Zakopanego do Warszawy. Na dworcu witali go wojewoda Kowalikowski z sekretarzem Stańkowskim i dyrektor policji Styczeń.

BYŁY POSEŁ POLSKI PRZY KWIRYNALE p. August Zalewski powrócił z Rzymu do Warszawy.

WALKA I OBLĘŻENIE BANDYTY. Patrol policyjny ze wsi Kukuszyki powiat Lubomia, w pościgu za bandytą Ratczakiem otoczył dom Wasyla Bognasiuka, w którym bandyta się schronił. Ratczuk bronił się, strzelając z rewolweru, przyczem zabił posterunkowego, Józefa Dmochowskiego. Pozostali policjanci podpalili strzałami schronisko bandyty, z którego musiał wyjść. Zanim jednak zdołał zbiec kilka kroków, dosięgła go kula przywódcy patrolu, przodownika Dominiuka, kładąc Ratczuka trupem.

PROCES NADUŻYCIA W FABRYCE TYTONIU. We wtorek rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Łodzi rozprawa przeciwko dyrektorowi państwowej fabryki monopolu tytoniowego Wronce, oskarżonemu o nadużycia. Do sprawy tej powołano około 200 świadków. Rozprawa potrwa około 10 dni.

Fundusze na budowę klinik uniwersyteckich

Wojewoda krakowski otrzymał wczoraj telefoniczną wiadomość z Warszawy, że ministerstwo robót publicznych wyasygnuje w najbliższych dniach 600 tysięcy złotych na dalszą budowę klinik. W miarę postępu robót udzielane będą dalsze kredyty.

—ooo—

RABUNEK 90.000 ZŁOTYCH W PAŃSTWOWEJ FABRYCE TYTONIOWEJ W GRODNIE. W Warszawie otrzymano wiadomość, że w państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Grodnie dokonano rabunku kasy. Banda włamywaczy, przedostawszy się do wnętrza fabryki, rozbiła przy pomocy specjalnych narzędzi, poruszanych elektrycznością, kasę ogniotrwałą. Z kasy zrabowano 90.000 złotych pieniędzy skarbowych w banknotach 5-złotowych i 100-złotowych. Władze śledcze zarządziły pościg w całym kraju. Dotąd na ślad sprawców nie natrafiono.

RABUNEK W POCIĄGU PRZY POMOCY USYPIAJĄCYCH PAPIEROSÓW. W nocy z 2 na 3 bm. dwaj lwowscy kupcy Chaim Guttman i Hersch Hirschhorn wyjechali osobowym pociągiem ze Lwowa do Bóbrki. Obaj oni usadowili się w przedziale III klasy, gdzie zastali już innych pasażerów, z którymi nawiązali rozmowę. W trakcie wspólnych „wynurzeń" jakiś elegancki jegomość, potraktował kupców papierosami. Pociąg mijał tym czasem różne stacje i przedział począł się opróżniać. Pozostali tylko: ów elegancki pan, jego towarzysz, oraz owi kupcy, którzy opanowani nagle dziwną sennością, zasnęli snem kamiennym. Minęli Bóbrkę, obudzili się dopiero w Stanisławowie i z przerażeniem stwierdzili iż zostali przy pomocy narkotyzujących papierosów uśpieni, a następnie doszczętnie obrabowani. Zawiadomione o wypadku okoliczne ekspozytury Pol. Państw. wdrożyły śledztwo.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ŁOWICZEM. Na stacji Jackowice pomiędzy Łowiczem a Kutnem, w chwili, gdy pociąg towarowy zbliżał się do stacji, niewiadomo z jakiego powodu wyskoczyła z szyn lokomotywa i kilka wagonów. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który w jednej chwili pociąg zatrzymał wypadku z ludźmi nie było. Z powodu tego wypadku nastąpiła kilkugodzinna przerwa w ruchu.

Z zagranicy

26 WYROKÓW ŚMIERCI W BUŁGARJI. Onegdaj ukończony został w Sofji proces polityczny, pozostający w związku z zamachami, morderstwami i napadami. Oskarżeni byli przywódcy agrarno-komunistycznego frontu, którzy wyemigrowali za granicę, jakoteż kilku członków związku chłopskiego i stronnictwa komunistycznego, przebywający w Bułgarji. Na podstawie ustawy o ochronie państwa, zostali zasądzeni na śmierć przez powieszenie byli ministrowie: Obow, Nedielko, Atamazow, Kristo Stojanow, Piotr Janew i Cyryl Pawłow, były poseł w Belgradzie Kosta Todorow, jakoteż trzech przywódców komunistycznych. Wszyscy wymienieni, jakoteż dalsi 17 przebywają za granicą.

ECHO TRAGEDJI W MAJERLING. — Przed kilku dniami wybuch na zamku Ellischau, który jest własnością rodziny hr. Taaffego, pożar, którego ofiarą padła cenna bibljoteka. Pomiędzy innemi spalił się jedyny urzędowy protokół w tragedji w Mayerling (samobójstwo arcyksięcia Rudolfa).

ŚNIEG WE WŁOSZECH. Dnia 8 bm. spadł w wielu okolicach Włoch obfity śnieg z powodu czego w obserwatorjum na Wezuwjuszu zostały uszkodzone drzwi i okna. Także komunikacja telefoniczna została przerwana. Z Messyny donoszą o zatonięciu dwóch okrętów żaglowych.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 10 marca.

ZAWODOWY ZŁODZIEJ SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA

Wczoraj stawał przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym Leib Weitzenbaum false Ganger (lat 35) z Chrzanowa, oskarżony o zbrodnię kradzieży. Ganger ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną, gdyż był za różne kradzieże karany ośm razy, w tem cztery razy po 3—4 lat c. więzienia. Wczoraj Ganger odpowiadał za to, że w ciągu miesiąca grudnia ub. roku skradł w Krakowie trzy palta i futra z przedpokoji. Ganger odmówił zeznań w języku polskim i zeznawał po niemiecku. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Gangera na 4 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. Droździkowski, oskarżał prokurator Schwakopf, bronił adw. dr. Weber.

SZAJKA ZŁODZIEJI PRZED SĄDEM

Przed tymsamym trybunałem odpowiadali wczoraj Jan Hołota (lat 36) i Józef Paluch (lat 19) o zbrodnię kradzieży garderoby, bielizny i pościeli wartości 1000 złotych, na szkodę p. Marji Czarnotowej w Krakowie. Nadto oskarżeni byli o paserstwo Aniela Cieślówna (lat 35), Władysława Pawłowiczowa (lat 29) i Andrzej Waloszka (lat 64). Trybunał zasądził Hołotę (karanego już poprzednio za kradzieże) na 2 lata ciężkiego więzienia, Palucha na 4 miesiące, Cieślównę na 2 miesiące więzienia. Reszta została uwolniona. Oskarżeni nie mieli obrońców.

Związki i zgromadzenia

—o—

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU KELNERÓW Zw. zaw. pracowników gastronomiczno - hotelowych, odbędzie się **WE ŚRODĘ** 10 marca o godzinie 12 w nocy, w razie braku potrzebnej ilości członków o godzinie 1 w nocy bez względu na ilość obecnych. Porządek obrad: 1) Sprawy organizacyjne w Oddziele Krakowskim, 2) Uzupełnienie Zarządu, 3) Sprawa procentu i umowy zbiorowej w 1926 r., Ponieważ na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy, o przybycie wszystkich członków uprasza **Zarząd.**

POWIATOWA RADA ROBOTNICZA PPS POWIATU CHRZANOWSKIEGO I OŚWIĘCIMSKIEGO zwołuje na dzień 14 marca godzinę 9 rano do sali nowego budynku Kasy chorych w Chrzanowie doroczną konferencję partyjną z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu, 2) sprawozdanie Rady Robotniczej, 3) sprawozdanie poselskie, 4) wybór nowej Rady Robotniczej, 5) wolne wnioski. Pilch, przewodn.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pan poseł".
Czwartek: „Intryga i miłość".
Piątek: „Intryga i miłość".

TEATR BAGATELA

Czwartek: Wieczór recytacyjny K. Rychterówny.
Piątek: „Dajemy dolary".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: Trzy połączone rewje.
Czwartek: Trzy połączone rewje.
Piątek. Teatr zamknięty.
Sobota: „Puśćmy się" (premjera).

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa 10 bm., godz. 7'30: **Stanisław Śnieszko:** Bakterje jako przyjaciele i wrogowie człowieka (z obrazkami świetlnemi).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Jarosław Janowski i Jalu Kurek: Wieczór teatru i kina.
Czwartek: Red. Konstanty Srokowski: Ewolucja komunizmu w Rosji.
Piątek: Red. Konstanty Srokowski: Ewolucja komunizmu w Rosji.
Sobota: Prof. B. Hamel: Proust le renovateur.

KINOTEATRY

Nowości: „5 gwiazd ekranu" w wielkim podwójnym 10-aktowym programie.
Promień: „Dzwonnik z Notre-Dame", dramat w 12 aktach z Lon Chaney'em.
Reduta: Tajemnica klubu Savoy oraz wesoła komedja.
Sztuka: „Variete", 10 wielkich aktów z Emilem Jannigsem i Lyą de Putti.
Uciecha: „Weseli młynarczykowie" z Patem i Patachonem.
Wanda: „Żywy nieboszczyk", 8 aktów humoru z S. Chaplinem.
Warszawa: „Dzieci wiecznego mroku" i komedja z Haroldem Lloydem.

Walka o miejsca w Radzie Ligi Narodów

PLENARNE POSIEDZENIE

Genewa, 9 marca. (PAT). Na odbytem wczoraj w południe plenarnem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów wybrano 26 głosami na 46, prezydentem Zgromadzenia przewodniczącego delegacji portugalskiej de Costę, byłego prezesa rady ministrów. Duński poseł w Berlinie Zahlo otrzymał 8 głosów. Wiceprezydentami zostali wybrani: Scialoja (Włochy), Ishi (Japonja), James Allan (Nowa Zelandja), Caballero (Paragwaj), Titulescu (Rumunja) i Moranea (San Domingo). Tych 6 wiceprezydentów z przewodniczącymi obu komisyj i generalnym przewodniczącym stanowią prezydjum 7 nadzwyczajnego, a 34 zwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów.

WYBÓR KOMISJI

Genewa, 9 marca. (PAT). Zgromadzenie Ligi powołało dwie komisje: polityczną pod przewodnictwem Chamberlaina dla zbadania sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi i budżetową pod przewodnictwem Louchenra dla spraw budżetowych. Do komisji politycznej został wybrany p. **Skrzyński**, do finansowej p. Modzelewski, poseł w Bernie szwajcarskiem.

TAJNE POSIEDZENIE RADY LIGI.

Genewa, 9 marca. (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Japonji hr Ishi pierwsze poufne posiedzenie Rady Ligi narodów. W posiedzeniu tem wzięli udział następujący delegaci: Paul-Boncour (Francja), Chamberlain (Anglja), Scialoja (Włochy), Quinones de Leon (Hiszpanja), Benesz (Czechosłowacja), Unden (Szwecja) i Guani (Urugwaj). Ustalono porządek dzienny obecnej sesji. Figurujące na porządku dziennym Zgromadzenia sprawy są następujące: 1) Układ między Anglją a Irakiem w sprawie stosunków mandatowych (kwestja Mossulu), 2) ustalenie terminu oraz miejsca zebrania się komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, 3) mianowanie prezesa oraz członków komisji rządzącej zagłębia Saary, 4) sanacja finansów Austrji i Węgier, 5) sprawozdanie komisji mandatowej, dotyczącej Syrji.

Następne posiedzenie dziś przed południem.

SZCZEGÓŁY Z POUFNEGO POSIEDZENIA

Berlin, 9 marca (PAT). Agencja Wolffa donosi z Genewy: O posiedzeniu tajnem Rady Ligi, zakończonem o godz. 12'45 nie ogłoszono żadnego komunikatu. Jednakże ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadują się co następuje: Chamberlain, Scialoja i Vandervelde zawiadomili pozostałych członków Rady o wczorajszych rozmowach z delegatami Niemiec. W związku z tem Rada rozważała kwestję procedury przyjęcia Niemiec do Ligi. W toku dyskusji zwrócono uwagę na część artykułu pierwszego paktu Ligi, mówiącą o konieczności wypełnienia przez wstępujące do Ligi państwa zobowiązań międzynarodowych. Rada Ligi zwróciła się obecnie o opinję co do stałych miejsc do sekretarjatu Ligi, który z kolei zwrócił się do konferencji ambasadorów.

NIEMCY ZA HISZPANJĄ A PRZECIW POLSCE

Genewa, 9 marca (PAT). Według doniesień dziennikarskich genewski korespondent „Timesa" miał się rzekomo dowiedzieć, że delegacja niemiecka będzie uważała za możliwe **zgodzenie się na udzielenie stałego miejsca w Radzie Ligi Hiszpanji**. Wbrew powyższym informacjom w kołach tutejszej delegacji niemieckiej zapewniają ponownie, że trwa ona nadal na stanowisku przedstawionem w hamburskiej mowie Luthera tj. wogóle przeciw powiększeniu stałych miejsc w Radzie.

CZEM GROŻĄ NIEMCY?

Berlin, 9 marca (PAT). Pisma berlińskie, między innemi „Vorwaerts" i „Berliner Tageblatt" dowiadują się, jakoby delegacja niemiecka w Genewie była **związana postanowieniem gabinetu Rzeszy, nakazującem delegacji cofnięcie zgłoszenia Niemiec** o przyjęcie do Ligi narodów w razie rozszerzenia Rady Ligi jednocześnie z przyjęciem do Ligi Niemiec.

PROCEDURA PRZYJĘCIA NIEMIEC

Genewa, 9 marca (PAT). Wczorajsze Zgromadzenie Rady Ligi przekazało pierwszej komisji sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi narodów. W ten sposób sprawa ta oficjalnie została zgłoszona i będzie dalej rozpatrywana. Formalności te czynią zadość wymaganiom normalnego biegu procedury. Początkowo zgłoszenie wpłynęło do sekretarjatu Ligi, a dziś przez Radę Ligi przekazane zostało Zgromadzeniu. Zgromadzenie odeśle je do komisji pierwszej politycznej która przedstawi odpowiednie wnioski Zgromadzeniu, które wówczas przegłosuje przyjęcie Niemiec do Ligi. Przewidują możliwość tego **głosowania we środę popołudniu**, choć termin ten nie jest jeszcze zupełnie ustalony. Rada Ligi na dzisiejszem tajnem posiedzeniu zajmowała się sprawą instrukcji dla stałej komisji doradczej, która zbierze się jutro w sprawach dotyczących wykonania przez Niemcy zobowiązań rozbrojeniowych. Po parogodzinnej dyskusji Rada **doszła do porozumienia**, ale zachowała narazie decyzje swe jako **poufne w tajemnicy**. Omawiana jest kwestja wysokości wkładek, jakie Niemcy mają płacić. Wkładka ta będzie się równała prawdopodobnie wkładce francuskiej tj. 1,900.000 franków złotych.

OSTROŻNE STANOWISKO POLSKI.

Paryż, 9 marca. (PAT) Genewski korespondent „Petit Parisien" podkreśla w swoich doniesieniach, że Polacy zachowują się **z wielką rezerwą i ostrożnością**, gromadząc dokoła siebie wszystkie państwa małej ententy. Korespondent „Matina" przewiduje, że jeżeli Niemcy zostaną przyjęte do Rady Ligi Narodów, to **Hiszpanja, Brazylja i Polska opuszczą prawdopodobnie Ligę Narodów.**

O nowy gabinet we Francji

Paryż, 9 marca. (PAT) W kołach politycznych panuje przekonanie, **że nowy gabinet utworzony zostanie przez Brianda, który zatrzyma w nim** większość dawnych współpracowników, powierzając jedynie tekę skarbu Caillaux lub Peretowi.

WIĘKSZOŚĆ LEWICOWA.

Paryż, 9 marca. (PAT) Po konferencji z prezydentem Rzplitej Peret i Chaumet oświadczyli, że jest zamierzone utworzenie większości na zasadzie koncentracji posuniętej **możliwie daleko na lewo**. Prezydent republiki Doumergue odbył konferencję z deputowanym Blumem (socjalistą).

BRIAND ALBO HERRIOT.

Paryż, 9 marca. (PAT) Idea utworzenia gabinetu **koncentracji lewicowej**, popierana przez większość socjal-radykałów zdaje się pozyskiwać coraz **więcej zwolenników**, również z pośród innych grup parlamentarnych, a szczególnie grup centrowych. Powszechna opinja uważa **Brianda za mającego największe kwalifikacje** do utworzenia nowego gabinetu. Gdyby Briand uchylił się od przyjęcia ofiarowanej mu misji, wówczas prezydent Doumergue powierzyłby tę misję **Herriotowi**.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 marca.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **budżetowej** pos. Rusinek referował budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i zaproponował przyjęcie budżetu, zgodnie z wnioskami rządowemi, z tem jednak, że pozycja budżetu w dziale zarządu centralnego zmniejszona będzie o 40.000 zł., a w dziale województw i starostw o 740.000 zł. bez naruszania wydatków w innych działach. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz wystąpił w obronie cyfr budżetowych. Przemawiali posłowie Wyrzykowski, Dąbski, Michalak, Rosmarin i tow. Pragier, który przemawia jeszcze w tej chwili. Mówcy oceniali krytycznie działalność ministerstwa a szczególnie **policji państwowej** i domagali się znacznych **redukcyj w budżecie**. W dyskusji poruszono sprawę Sakarza. Poseł Wyrzykowski, określając działalność tego szefa policji politycznej na Warszawę, oświadczył, że jest **to dureń i cymbał**, przyczem powołał się na referat tegoż Sakarza, który roi się od **głupstw i niedorzeczności** i jest wymownym dowodem inteligencji tego pana.

SPRAWY PODATKOWE

Pod przewodnictwem posła Byrki odbyło się posiedzenie komisji **skarbowej**. Referat o projekcie ustawy o podatku od lokali z powodu nieobecności referenta przydzielono posłowi Iliskiemu (endek). Następnie **odrzucono** wniosek klubu ukraińskiego w sprawie rozporządzenia dewizowego z dnia 18 grudnia 1925 r. W końcu posiedzenia komisja zadecydowała wypłatę przez urzędy skarbowe kwot stanowiących należność gmin z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych.

OCHRONA PRACY

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **ochrony** pracy wysłuchano referatu posła Waszkiewicza (NPR) o projekcie ustawy w sprawie inspekcji pracy. Dyskusja nad tą sprawą będzie prowadzona na następnem posiedzeniu komisji. **Następnie** minister pracy i opieki społecznej tow. **Ziemięcki** zaznajomił komisję z przebiegiem strajków **warszawskich**. Sprawozdanie to przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Podpisanie nominacji tow. Hausnera na wiceministra robót publicznych

Warszawa, 9 marca (tel. wł. „Naprz."). Prezydent Rzeczypospolitej wczoraj podpisał **nominację** tow. Artura Hausnera na podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych. Wiceminister Hausner objął **urzędowanie w dniu dzisiejszym.**

TELEGRAMY

PORZĄDEK DZIENNY SEJMU 16 MARCA

Warszawa, 9 marca (tel. wł. „Naprz."). Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się **16 marca**. Na porządku dziennym znajduje się 1) projekt ustawy o wykonaniu artykułu 79 konstytucji o **sądach** powszechnych 2) sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy o sędziach i prokuratorach, 3) sprawozdanie komisji powołanej do zbadania stosunków w więziennictwie z czynności dokonanych w 1924 i 1925 r.

WYGAŚNIĘCIE OPCJI O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ

Warszawa, 9 marca (tel. wł. „Naprz."). Dnia 8 bm. **upłynął** termin opcji, przyznanej Bankers Trustowi. Ponieważ Bankers Trust nie zwrócił się o **przedłużenie** opcji ministerstwo skarbu **uważa, że nie jest związane żadnemi zobowiązaniami w stosunku do Bankers Trustu**. W sprawie tej półoficjalnie komunikują, że fakt powyższy **nie oznacza zerwania rokowań z Bankers Trustem.**

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ WŁOSKĄ

Warszawa, 9 marca (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj powrócił z Medjolanu p. Czesław Klarner, który został wezwany przez rząd celem zreferowania wyników rokowań z Banca Commerciale Italiana. Rokowania te, jak informują, mają **mieć przebieg pomyślny.**

ECHO AFERY GUZOHANU

Warszawa, 9 marca (tel. wł. „Naprz."). Z ministerstwa skarbu otrzymał zwolnienie p. Stefan Starzyński, urzędnik tegoż ministerstwa, wydelegowany specjalnie przez b. premjera Władysława Grabskiego celem przeprowadzenia likwidacji słynnego Guzohanu. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, dotychczas nowy kandydat na to stanowisko **nie został wyznaczony**. Jak wiadomo, w aferę Guzohanu zamieszanych było sporo osób z grupy Piasta.

UKŁADY I WALKI W SYRJI.

Paryż, 9 marca. (PAT) Dzienniki donoszą z Bajruthu, **że w starciach w okolicy Djas po stronie powstańców było 156 zabitych i 103 rannych.** — Sułtan Attrasz został podobno ranny odłamkiem pocisku.

Paryż, 9 marca. (PAT) „Petit Parisien" **donosi** z Damaszku, że delegacja francuska dla rokowań pokojowych jest już w drodze do Dżebel Druz. Z powodu przybycia delegacji francuskiej zostały wstrzymane w okręgu Dżebel Druz kroki nieprzyjacielskie. Sądzą, że wkrótce zostanie **zawarty** pokój.

KATASTROFA W KOPALNI.

Bluefield, 9 marca. (PAT) Wczoraj **w kopalni** tutejszej nastąpiła eksplozja z powodu której **28 górników zostało zasypanych**. Wkrótce potem nastąpiła w drugiej kopalni eksplozja, podczas której **30 górników zostało zasypanych.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 1 litr 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 5'80—6'20 zł., ser 1'10—1'20 zł., jaja (kopa) 7—7'20 zł., sztuka 12—13 gr.; kury (sztuka) 4—8 zł., kaczki żywe 5—7 zł., gęsi żywe 8—12 zł., indyki 16—20 zł., indyczka 10—15 zł.; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki 14—18 gr., selery 50—60 gr., kapusta włoska (kopa) 6—20 zł., karpiele 6—8 zł., szpinak 1 kg. 4'50—5 zł., kalafjory (sztuka) 2—5 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 70—1'60 zł., cytryna 8—12 gr., pomarańcza 25—60 groszy.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 9 marca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 7'60, 7'62, 7'58.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Swiętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

ROBOTNICZE STOW. SPOŻYWCÓW W ŁAŃCUCIE
Spółdzielnia zar. z ogr. odp.

zwołuje na dzień 26-go marca 1926 roku w sali Magistratu o godzinie 3-ciej popołudniu a wrazie braku kompletu o pół godziny później bez względu na ilość obecnych

Walne Zgromadzenie

Członków

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu oraz przedłożenie bilansu za rok 1925.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział nadwyżki bilansowej.
5. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej. 214
6. Wnioski.

ZARZĄD

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni Spożywczej Kolejarzy „Samopomoc“

w Nowym Sączu, w domu własnym przy ulicy Zygmuntowskiej, odbędzie się dnia 25 marca o godzinie 5 popołudniu a w razie braku kompletu o godzinie 6 popoł. bez względu na ilość zebranych członków,

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1925.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Odczytanie sprawozdania z urzędowej rewizji dokonanej przez Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.
5. Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorjum za rok 1925.
6. Uzupełniający wybór Członków Rady Nadzorczej.
7. Podział czystego zysku.
8. Wnioski.

Za Zarząd:
Bujas St.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).